

Komunikat
Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych
z posiedzenia w dn. 10 lipca 2003 r.

W gmachu Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej przy ul. Nowogrodzkiej 1/3/5 w Warszawie odbyło się dziś siedemnaste posiedzenie Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych.

Posiedzenie otworzył Wicepremier, Minister Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jerzy Hausner, wręczając akty nominacyjne nowym członkom Komisji Trójstronnej - Danucie Kledzik, Jerzemu Widzykowi i Tomaszowi Bystrońskiemu, reprezentującym Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego.

W pierwszej części posiedzenia Minister Finansów Andrzej Rączko przedstawił założenia do projektu ustawy budżetowej na 2004 rok. Minister Rączko poinformował, że założona po stronie dochodowej budżetu wpłata 9 mld zł z rezerwy rewaluacyjnej NBP nie będzie mogła być zrealizowana, ponieważ nie pozwalają na to istniejące regulacje prawne i stanowisko NBP. Wpłata środków budżetowych do OFE (ok. 12 mld zł w 2004 r.) będzie pokryta ze środków z prywatyzacji w mniejszej niż zakładano kwocie. Plany prywatyzacyjne na 2004 rok zakładają wpływy w wysokości ok. 7 mld zł - poinformował minister finansów. Andrzej Rączko powiedział także, że tempo wzrostu PKB w przyszłym roku na poziomie 5 proc. jest możliwe do osiągnięcia, choć będzie to trudne. W resorcie finansów trwają obecnie prace nad oszacowaniem kosztów dodatkowych zadań administracji centralnej w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner przedstawiła informację o działaniach, wynikających z programu naprawy finansów publicznych. Wpływy do budżetu wynoszą ok. 40 proc. PKB, zaś wydatki ok. 45 proc PKB. W związku z tym pojawiają się pytania: czy udział wydatków państwa w PKB jest zbyt duży, czy nie należy bardziej dbać o zasilanie budżetu i jak daleko decentralizować wydatki. Z analiz ekspertów wynika, że większość wydatków budżetu to wydatki transferowe; każdy transfer wywołuje wydatki administracyjne - zmniejszenie przepływu pieniędzy to także znaczne oszczędności administracyjne. Zbyt dużo jest wydatków na zabezpieczenia socjalne i konsumpcję, a zbyt mało na działania proinwestycyjne; nawet przy restrukturyzacji przemysłu więcej wydaje się na osłony socjalne, niż na modernizację i tworzenie nowych miejsc pracy - twierdzą eksperci. Za dużo wydatków budżetowych to wydatki sztywne - należy im się przyjrzeć i odstąpić od automatycznej waloryzacji i indeksacji tam, gdzie nie przynosi to efektów społecznych. Efekty naprawy finansów, rozpoczęte w budżecie na rok 2004, będą odczuwalne dopiero w 2005 roku. Jednak rok przyszły będzie szczególnie trudny, gdyż trzeba będzie znaleźć środki na współfinansowanie programów unijnych i na składki do budżetu UE, Głównym, pożądanym efektem naprawy ma być zmniejszenie długu publicznego. Nie może on w 2004 roku przekroczyć 55 procent PKB, gdyż grozi to utratą możliwości udzielania poręczeń kredytowych przez państwo i samorzady w roku kolejnym. Dlatego konieczna będzie ciągła i systematyczna praca nad ograniczaniem deficytu budżetowego.

Zabierając głos w dyskusji Maciej Manicki (OPZZ) powiedział, że strona rządowa powinna uściślić założenia do ustawy budżetowej, aby partnerzy społeczni mogli zająć stanowisko w tej sprawie, co jest ich obowiązkiem i przywilejem. W tej chwili nie sposób się do nich odnieść z powodu zmian podstawowych wielkości prezentowanych w tych założeniach. Poprosił również o dokładne podanie przewidywanego wskaźnika inflacji, co jest szczególnie ważne w przededniu ustalania wskaźników wzrostu wynagrodzeń w roku 2004.

Andrzej Malinowski (KPP) zapytał, jakie skutki dla polskiej gospodarki przyniosą założenia do ustawy budżetowej oraz dlaczego w budżecie na 2004 rok nie będą likwidowane „zbędne wydatki”, o których wspominała w swoim wystąpieniu minister Wasilewska-Trenkner.

Marek Goliszewski (BCC) stwierdził, że brak aktualnych informacji do założeń do projektu ustawy budżetowej uniemożliwia poważną dyskusję na ten temat. Zapytał również, czy resort finansów proponuje rozwiązania umożliwiające w 2004 roku obniżenie wydatków oraz kosztów pracy.

Zdaniem Mariana Krzaklewskiego (NSZZ „Solidarność”) wzrost gospodarczy w 2004 roku na poziomie 5 proc. jest założeniem zbyt optymistycznym. Marian Krzaklewski zapytał także, czy w przyszłym roku zostaną podjęte przez rząd działania zmierzające do pobudzenia popytu konsumpcyjnego, zwłaszcza wśród grup najuboższych.

Zygmunt Mierzejewski (FZZ) powiedział, że założenia do budżetu nie precyzują poziomu wzrostu inwestycji w przyszłym roku i brak jest mechanizmów powodujących wzrost popytu konsumpcyjnego. Jego zdaniem osiągnięcie 5-cio proc. wzrostu gospodarczego w roku 2004 będzie trudne do osiągnięcia.

Henryka Bochniarz (PKPP) podkreśliła, że brak pełnej zaktualizowanej informacji na temat założeń do projektu ustawy budżetowej uniemożliwia dzisiaj dyskusję. Strona rządowa powinna ponadto przygotować inne analizy m.in.: ocenę i analizę przyczyn i spadku bezrobocia, poziomu inwestycji, przyczyn zmian kursowych oraz ocenę przyczyn, trwałości i tendencji wzrostu eksportu.

Leszek Karwowski (KPP) zapytał, czy mogą być zagrożone fundusze poręczeń regionalnych dla małych i średnich przedsiębiorstw w perspektywie utraty zdolności poręczeniowych przez samorządy.

Alicja Paprocka (FIP) przestrzegła, by przy wykorzystywaniu funduszy unijnych nie powtórzyć błędu popełnianego przy funduszach przedakcesyjnych: skracanie okresu realizacji kosztem okresu przygotowawczego i wydłużanie okresu płatności. Poradziła też, aby wyraźnie określić granice płatności i konsekwencje ich niedotrzymania.

Jeremi Mordasewicz (PKPP) poprosił o wyjaśnienie, jak wygląda deficyt budżetowy wg. dotychczasowej terminologii, jak szacowane są oszczędności, spodziewane w wyniku zmian w wydatkach budżetowych oraz zwrócił uwagę, że koszty każdej indeksacji, ponoszone przez ZUS i pracodawców, są takie same - niezależnie od jej wielkości. Podkreślił, że brak aktualnych wielkości do założeń projektu ustawy budżetowej uniemożliwia dzisiaj poważną debatę na ten temat.

Wicepremier Hausner przypomniał, że rząd przyjął założenia do ustawy budżetowej i przedstawił je partnerom społecznym w terminie. Teraz jest czas na konsultacje. Do końca tego miesiąca muszą one zostać zakończone. Stwierdził również, że każdy miliard deficytu budżetowego w roku przyszłym oznacza konieczność obniżenia tego deficytu o dwa miliardy w roku 2005.

Andrzej S. Bratkowski, wiceprezes NBP powiedział, że finansowanie deficytu budżetowego ze środków rezerwy rewaluacyjnej - co przyczyni się do zwiększenia emisji pieniądza - jest posunięciem

niebezpiecznym dla gospodarki. NBP nie zgadza się na przekazanie 9 mld zł z tej rezerwy do budżetu państwa. Jego zdaniem niebezpieczne jest również pobudzanie gospodarki poprzez zwiększanie deficytu budżetowego oraz popytu konsumpcyjnego. Prezes Bratkowski poinformował również, że wzrost eksportu liczony jest w dolarach oraz euro i że faktycznie w ostatnich miesiącach obserwujemy stały jego wzrost. Trwają rozmowy NBP z ministerstwem finansów w sprawie operacji wcześniejszego wykupu długu zagranicznego Polski z rezerwy dewizowej - dodał wiceprezes NBP. Taka operacja spowoduje obniżenie kosztów obsługi długu zagranicznego.

Następnie minister finansów Andrzej Rączko odniósł się do pytań postawionych w trakcie dyskusji. Poziom inflacji w przyszłym roku zakładany jest w wysokości 2,2 proc. średniorocznie i 2,5 proc. grudzień do grudnia - poinformował minister. Mechanizm waloryzacji ma sens przy wysokim poziomie inflacji. Minister finansów jest zdania, że środki przeznaczane np. na waloryzację zasiłków dla bezrobotnych powinny być przeznaczane na aktywne zwalczanie bezrobocia. Minister Rączko opowiedział się za zmniejszeniem obciążeń sektora bankowego (w szczególności jeśli chodzi poziom rezerw obowiązkowych) tak, by dodatkowe środki mogły być przeznaczone na finansowanie kluczowych dla gospodarki sfer rozwojowych, zwłaszcza współfinansowanie funduszy unijnych. Dodał również, że rząd nie wycofuje się z dyskusji na temat podatku liniowego.

Leszek Karwowski (KPP) stwierdził, iż dla racjonalności dyskusji konieczna jest pełna informacja. W tym przypadku oprócz skutków zmian w podatkach rząd powinien przedstawić propozycje oszczędności wydatków.

Andrzej Malinowski (KPP) stwierdził, iż jeżeli rząd przyjął już ustalenia podatkowe niecelowym wydaje się odbywanie dzisiejszego posiedzenia. Podkreślił również, iż nie uzyskał odpowiedzi w zakresie „wydatków zbędnych”, a także brak informacji w zakresie obciążeń budżetu.

Zdzisław Tuszyński (OPZZ), odnosząc się do stwierdzenia, że lepiej walczyć z bezrobociem, niż za nie płać, przypomniał, że 85 proc. bezrobotnych nie pobiera zasiłku. Zapytał też, kto będzie beneficjentem przewidywanego, pięcioprocentowego wzrostu PKB - przy obecnym, ogromnym zróżnicowaniu dochodów na pewno nie całe społeczeństwo.

Wicepremier Jerzy Hausner podkreślił, że rząd przyjął propozycję rozwiązań podatkowych i przekazał je do dyskusji z partnerami społecznymi,

Jerzy Widzyk zasugerował przeprowadzenie symulacji, pokazującej, jak nowy system podatkowy wpłynie na dochody samorządów terytorialnych.

Marian Krzaklewski (NSZZ „Solidarność”) zapytał, jakie instrumenty polityki przemysłowej zostaną wdrożone (kredyty, gwarancje, dochody z prywatyzacji), czy w tej dziedzinie w roku przyszłym przewidziano jakieś programy specjalne i co będzie z rosnącym zadłużeniem placówek służby zdrowia.

Członek Zespołu KT ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych Zbigniew Kruszyński przedstawił informację o wynikach uzgodnień, dotyczących wysokości minimalnego wynagrodzenia na rok 2004. Strony pracodawców i związków zawodowych zgodziły się na wzrost o 1 pkt. proc. powyżej inflacji. Strona rządowa zaproponowała wynagrodzenie minimalne w wysokości 818 zł. Propozycja ta nie uzyskała akceptacji NSZZ „Solidarność” i Forum Związków Zawodowych. OPZZ uznaje, że wobec prognozy średniorocznego wskaźnika inflacji w 2004 roku w wysokości 2,2 proc. minimalne

wynagrodzenie powinno zostać podwyższone do kwoty nie niższej niż 825,60 zł - dopuszczając osiągnięcie tej wysokości w dwóch terminach od 1 stycznia i od 1 lipca.

Dalsze negocjacje w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia będą toczyły się w innym trybie.

KT odłożyła na następne posiedzenie przyjęcie Uchwały nr 20 w sprawie projektu ustawy o pomocy społecznej na wniosek Jerzego Widzyka, który przedłożył w imieniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego uwagi do projektu.

Na zakończenie posiedzenia Komisja Trójstronna zajęła się sprawami wniesionymi przez jej członków.